

Stefan Moysa

"Grosse Gestalten des Judentums", t.
2, wyd. Simon Noveck, Zürich 1972 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 44/1, 230-231

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

modlitwę jako wspaniałą łaskę Ducha? Czy czytamy klasyków duchowości? Czy odczuwamy potrzebę kierownictwa duchowego i duchowego ojcostwa? W szeregu takich gorących pytań autor dokonuje społecznego rachunku sumienia.

Wreszcie mowa jest o przyszłości Kościoła, ale nie w formie proroctw, tylko bardzo skromnych przypuszczeń. Kościół przyszłości będzie zdaniem Rahnera Kościołem ekumenicznym, w którym dążenie do jedności chrześcijan przeniknie serca wszystkich. Będzie Kościołem, w którym obok parafii do dużego znaczenia dojdą wspólnoty podstawowe, będzie Kościołem bardziej demokratyzowanym w sensie dopuszczanym przez Ewangelię, Kościołem wreszcie zajmującym krytyczne stanowisko wobec urzędów społecznych, służącym ubogim i budzącym sumienia bogatych.

Czytelnikowi narzuca się pytanie, czy nie są to wszystko postulaty utopijne. Niektóre z nich rzeczywiście czynią takie wrażenie. Ale jest to „utopia konkretna”, mobilizująca i odkrywająca nowe perspektywy. Nikt nie może zaprzeczyć, że Kościół tego rodzaju głosów bardzo potrzebuje.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Grosse Gestalten des Judentums, wyd. Simon Noveck, 2 t., Zürich 1972, Benzinger Verlag — Flamberg Verlag, s. 221+172.

Przed dziesięć laty wydano w Stanach Zjednoczonych wielotomowe dzieło przedstawiające szereg postaci świata żydowskiego. Obecna książka jest wyborem dokonany z tego dzieła i składa się z piętnastu esejów, napisanych w sposób przystępny, czasami trochę naiwny, i charakteryzujących wybitniejsze postacie judaizmu na przestrzeni ostatnich dwóch tysięcy lat.

W zamierzeniach autorów wybór miał być do pewnego stopnia reprezentatywny. Widzimy w nim przedstawicieli starożytności, średniowiecza i czasów nowożytnych, spotykamy filozofów, rabinów, komentatorów Talmudu, lekarzy i polityków. Znajdujemy kilka postaci bardzo ważnych dla całej kultury światowej, jak również kilka wyrosłych na gruncie polskim.

Filon Aleksandryjski żyjący mniej więcej w latach 20 przed Chr. do 40 po Chr. jest najwybitniejszym przedstawicielem żydostwa hellenistycznego. Przeniknięty tradycjami żydowskimi i greckimi, w szczególności znajdował się pod silnymi wpływami zarówno Biblii jak i Plotyna, co nadawało jego dziełom charakterystyczne piętno synkretyzmu. Napisał szereg rozpraw, wśród których najważniejsze są *midraszim* czyli opowiadania lub komentarze do Pięcioksięgu, jak też nakreślił życiorysy niektórych sławnych mężów Starożytności. Na wewnętrzny użytek Żydów zajmował się interpretacją prawa starozakonnego, kierując się w niej prawem rzymskim i greckim. Znaczenie Filona polega właśnie na tym, że łączył ze sobą dwa światy. Zhellenizował Biblię i zjudaizował metafizykę.

Drugą postacią znaną dobrze był Mojżesz Majmonides: lekarz, filozof prawa, filozof religii, komentator Arystotelesa. Usiłował rozwiązać religijne problemy przy pomocy ludzkiego rozumu i przewyciężyć rozbieżności między przekazanymi źródłami a osiągnięciami nauki i filozofii. Cenili go bardzo św. Albert Wielki i św. Tomasz z Akwinu.

Najważniejszym centrum życia i kultury żydowskiej w 16. i 17. wieku była Polska. Autorzy przyznają, że Żydzi cieszyli się w Polsce dużą swobodą, mieli szeroką autonomię oraz możliwość prowadzenia szkół i własnego życia kulturalnego. Znaczącą postacią tego okresu był urodzony w r. 1700, w pobliżu Kamieńca Podolskiego Israel ben Elieser znany jako Balszementow (mistrz dobrego imienia), twórca chasydyzmu. Ruch, któremu dał początek, rozwinął się na ziemiach ówczesnej Polski. Oparty był na przekonaniu, że zjednoczenie z Bogiem nie jest przywilejem jedynie ludzi szczególnie wybranych i uczonych, ale może być udziałem wszystkich. Skutkiem tego zjednoczenia jest radość, która bardziej niż asceza cechuje ruch chasydycki. Znajomość ruchu chasy-

dyckiego rozszerzyła się dzięki pismom znanego filozofa Martina Bubera. Dziwić się należy, że ów wybitny filozof, od którego w znacznej mierze bierze początek współczesna filozofia dialogu, nie znalazł się w recenzowanym wyborze.

Książka jest pożyteczna dla poznania świata kultury judaistycznej, u nas prawie całkowicie nieznaney, której znajomość jednak jest potrzebna, zwłaszcza bibliście i teologowi.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Walter KASPER, *Einführung in den Glauben*, Mainz² 1972, Matthias-Grüne-wald-Verlag, s. 169.

Jednym z ważnych objawów współczesnego rozwoju teologii jest zastanawianie się nad istotą wiary oraz usiłowanie pogłębienia jej znajomości w funkcji dzisiejszej sytuacji. Tego zadania podejmuje się jeden z wybitnych teologów młodego pokolenia, urodzony w 1933 roku, profesor Walter Kasper z Tybingi. Koncentruje się on przy tym nie nad treścią wiary, jak na przykład Ratzinger w *Wprowadzeniu do chrześcijaństwa*, ale nad samą wiarą, *fides qua creditur*.

Wykazuje więc wprawdzie, jak dzisiaj konieczna jest teologia naturalna (polemizuje w tym względzie z Barthem) usiłująca przede wszystkim odnaleźć sens życia, którego człowiek bardzo potrzebuje. Od tego problemu przechodzi Kasper wprost do wiarogodności chrześcijaństwa, przy czym za jego ręką uważa w pierwszym rzędzie samą osobę Chrystusa, który jest znakiem i świadkiem wiary. Wiarogodność tę tworzy treść Jezusowego posłannictwa, która się sprawdza w dwóch zasadniczych sprawach: oddaje bowiem sprawiedliwość zarówno wielkości, jak też nędzy człowieka. Tę wiarogodność tworzy w szczególności zmartwychwstanie Jezusa, które umożliwia doświadczenie wiary. Pamiętać jednak należy, że to doświadczenie może być dane jedynie ludziom, którzy się zaangażują na drodze wiary, bo tylko ten, kto czyni prawdę, dochodzi do światła.

Rozważania o wiarogodności wiary dają autorowi podstawę do zajęcia się aktem wiary i jego treścią. Szeroko mówi o biblijnym ujęciu wiary, która jest niczym innym jak ufnością w wierność Bożą. Wiara jest zawsze wiarą w Jezusa Chrystusa i wyraża się słowem „Amen”, które zawiera w sobie całą chryzologię, gdyż jest potwierdzeniem Bożej wierności. Wiara jest osobistym oddaniem się Bogu, całkowitym zakorzeniem swojej egzystencji właśnie w Nim. Najważniejszym zaś momentem, w którym okazuje się wiara, jest modlitwa.

Wiara tak pojęta ma znaczenie zbawcze, koncentruje się na osobie Jezusa Chrystusa jako źródle zbawienia. Wszelkie formuły wiary mają do tego zbawienia prowadzić. Te formuły wytworzyły się z biegiem historii Kościoła i były konieczne dla zapewnienia konsystencji wiary. Wszystkie jednak znajdują swój środek i organiczną jedność w Chrystusie. Sprowadzenie wszystkich dogmatów do tej jedności nie oznacza ich redukcji, ale konieczną koncentrację i pogłębienie.

Wiara chrześcijańska jest wiarą społeczną i kościelną. Żyje ona w społeczności Kościoła, której zadaniem jest utrzymanie jedności wiary. Do utrzymania jej konieczny jest urząd kościelny i na nim przede wszystkim ciąży ten obowiązek. Niemniej może on być należycie spełniony jedynie w dialogu z całą społecznością wierzących.

Największym zagadnieniem dla chrześcijanina żyjącego wiarą jest problem historii, która grozi relatywizacją wszystkiego. W tym jednak leży również szansa chrześcijaństwa, gdyż chrześcijaństwo jest religią historyczną, a chrześcijanin może być znakiem nadziei dla świata żyjącego w stałej zmienności i szukającego trwałych elementów. Aby jednak tak było, konieczne jest wyodrębnienie tego, co w chrześcijaństwie jest naprawdę niezmiennie.